

Jeden dzień w roku

Data publikacji: 24.12.2010 15:30

□

Jest taki dzień, bardzo ciepły, choć grudniowy. Dzień zwykły dzień, w którym gasną wszelkie spory. Dziś 24 grudnia - Wigilia. Dziś najdłuższa noc w roku, noc niezwykła, noc w której zdarzają się cuda. Nim siądziemy do stołu warto dowiedzieć się więcej o Wigilii Bożego Narodzenia.

Nazwa Wigilia wywodzi się od łacińskich słów: "vigilare" - czuwać oraz "vigilia" - czuwanie, straż nocna, warta. I choć Boże Narodzenie obchodzone jest od IV w. n. e. to wigilia wpisała się w obrzędy religijne trzy wieki później. Najdłuższa noc w roku, poprzedzaj

Z dniem oraz z nocą wigilijną, najdłuższą w roku, związane były liczne wierzenia. Wierzono, że ziemia się otwiera ukazując ukryte w niej skarby, że nieruchome i najcięższe nawet kamienie drżą i poruszają się, że w lesie zakwita paproć, a pod śniegiem trawa i kwiaty, zaś w sadach drzewa okrywają się kwiatami i natychmiast wydają owoce. Zwierzęta zaś budzą się ze swego zimowego snu, aby uczcić Narodzenie Pańskie. Wszystkie zwierzęta leśne i domowe mogą w tą jedyną noc rozmawiać ze sobą ludzkim głosem, natomiast zwierzęta, które przed wiekami były obecne przy narodzeniu Jezusa, o północy przyklękają na chwilę przy swoich żłobach.

W Wigilię woda w studniach zamienia się w miód lub wino, a w strumieniach i rzekach - w płynne złoto lub srebro. Według podań wszystkie te cuda mogły być jednak widziane wyłącznie przez ludzi bez grzechu. Istniało też przekonanie, że w wigilijną noc dusze zmarłych opuszczają zaświaty i niewidzialne bądź w postaci ludzkiej, jako żebracy czy pielgrzymi mogą nawiedzać domy swych bliskich. Należało więc w tym dniu dmuchać na krzesła i stołki zanim się na nich usiadło, nie wolno było słuwać na ziemię, wylewać nieczystości, szyć, prząść ani rąbać drewna i z największą uwagą obchodzić się z ostrymi narzędziami, aby nie przestraszyć bądź nie zranić obecnego w pobliżu ducha.

W wystroju świątecznym w Polsce, i to zarówno w wiejskich chałupach, dworach szlacheckich i magnackich rezydencjach, najczęściej pojawiały się snopy zboża, słoma, siano, ziarna lnu, konopi, mak, groch, fasola. Snopki ustawiano w rogach izby bądź wieszano u powały, siano kładziono pod stołem. Słomę rozścielano na całej podłodze lub przykrywano nią ławy, na których siedziano przy wigilijnym stole. Czyniono tak na pamiątkę narodzenia się Dzieciątka w stajence oraz w intencji obfitych zbiorów.

Nieodzownym atrybutem świąt Bożego Narodzenia była gałąź zielona, jako symbol życia, zdrowia, pomyslniej wegetacji i wzrostu roślin. Świeże gałązki świerkowe, jodłowe lub sosnowe przybijano do płotów, drzwi domów, wrót stodół. Strojono nimi wnętrza mieszkań, głównie ściany i ramy obrazów z wizerunkami świętych Pańskich.

Był też zwyczaj wieszania u powały rozwidlonych wierzchołków świerku lub samych gałązek, które bogato i kolorowo zdobiono. Choinki zaczęły być znane dopiero w XIX wieku. Bardzo charakterystycznymi i wyłącznie polskimi elementami świątecznego przystrajania wewnątrz były ozdoby z opłatka, sięgające swą tradycją XVII wieku. Wykonywane były w formie płaskich wycinanek, ażurowych rozet i gwiazd, a także jako formy przestrzenne zwane "światami". Ozdoby z opłatka miały chronić od chorób i wszelkiego zła ludzi i ich dobytek, sprowadzać na dom błogosławieństwo, zapewniać domownikom szczęście, wzajemną miłość i harmonię. Dlatego starano się, aby przetrwały jak najdłużej, najlepiej do następnej wigilii.

Najważniejszym jednak momentem całego dnia jest oczywiście wieczerza wigilijna. Z nią łączy się najczęściej zwyczajów i obrzędów. Wieczerza rozpoczyna się wraz z pierwszą gwiazdą, jaka ukaże się na niebie, na pamiątkę gwiazdy betlejemskiej. Wtedy wszyscy biesiadnicy rozpoczynają łamanie się opłatkiem. Opłatkami barwionymi dzielono się także ze zwierzętami domowymi. Potem dopiero można było zasiąść do stołu i próbować wszystkich po kolei potraw wigilijnych, których musiało być przynajmniej dwanaście, bądź wielokrotność tej liczby lub też nieparzysta liczba (5, 7, 9, 11), w zależności od zamożności domu czy regionalnych tradycji. Wigilia składać się więc powinna z potraw przyrządzonych z "wszystkiego co w polu, sadzie, ogrodzie, lesie i wodzie". Postne wigilijne menu

musi zawierać barszcz czerwony lub zupę grzybową, śledź, chociaż jedną potrawę rybną, jakąś potrawę z kapusty, kompot z suszonych owoców, kluski z makiem na słodko, ciasto makowe lub mak z bakaliami, piernik, owoce, orzechy i różne słodczyce. Oprócz potraw niezwykle były też zachowania ludzi przy stole. Do stołu powinna zasiąść parzysta ilość osób, w przeciwnym razie ktoś z domowników mógłby ubyć na zawsze z rodzinnego grona. Miejsca przy stole zajmowano według starszeństwa, aby również według starszeństwa odchodzić z tego świata. Każdej potrawy należało przynajmniej spróbować, aby zapewnić sobie obfitość w całym nadchodzącym roku. Wieczere wigilijną spożywano w całkowitym milczeniu, co uzasadnione było przez dawne biesiady zaduszne. Także w trosce o zdrowie i dostatek jedzenia w nowym roku, nie należało, aż do skończenia wieczerzy przez wszystkich, odchodzić od stołu ani kłaść łyżek na stole; jeśli zachodziła potrzeba łyżki trzymano w zębach. Po skończonej uczcie nie sprzątało wigilijnego stołu. Na całą noc pozostawiano na nim naczynia, zastawę, resztki potraw i okruchy opłatków, a także butelkę wódki z przeznaczeniem dla dusz zmarłych. Po wieczerzy śpiewano kolędy, korzystając z tzw. kantyczek czyli śpiewników z zapisem nutowym. Według legendy autorem pierwszej kolędy był św. Franciszek. Najstarsze polskie kolędy przełożone z kancjonałów łacińskich i czeskich (skąd przyszło do Polski chrześcijaństwo) pochodzą z XV wieku. śpiewaną po dziś dzień kolędę "W żłobie leży" napisał największy polski kaznodzieja z przełomu XVI i XVII w. ks. Piotr Skarga, XIX-wieczną kolędę "Bóg się rodzi" - Franciszek Karpiński. Poczynając od XVII w. w kolędach polskich zaczęły pojawiać się wątki ludowe. One to zwane są pastorałkami. Inną cechą charakterystyczną dla polskich kolęd, zwłaszcza późniejszych z XIX i XX wieku, jest obecność w wątków patriotycznych i elementów martyrologii narodowej. W czasach rozbiorów, powstań narodowych i wojen na melodię starych kolęd śpiewano teksty patriotyczne.

Po wieczerzy wigilijnej wszyscy udają się do kościoła na pasterkę, zwaną też północką.

Zwyczaj wręczanie sobie prezentów, dziś powszechnie praktykowany, wcześniej dotyczył dzieci i to tylko z bogatych mieszczańskich domów. W niektórych regionach Polski domy odwiedzają przebierańcy, zwani też gwiazdorami, gwiazdkami czy po prostu kolędnikami. Wszystkie obchody dnia wigilijnego (tu z konieczności opisane jedynie pobieżnie) oraz związane z nimi wierzenia, zwyczaje i obrzędy, a zwłaszcza praktyki kultowe, z biegiem czasu uległy zmianom, i tylko nieliczne spośród nich przetrwały do naszych czasów.